

### III. Z DZIEJÓW NAUKI I NAUCZANIA HISTORII PRAWA

KAROL DĄBROWSKI (Lublin)

#### **„Obecność” średniowiecza w kształceniu studentów wydziałów prawa\***

I. Na kierunkach prawniczych wśród przedmiotów podstawowych tzw. pozadogmatycznych sytuuje się tradycyjnie (w kolejności alfabetycznej): historię doktryn politycznych i prawnych, historię prawa polskiego, logikę dla prawników, powszechną historię prawa, prawo rzymskie, socjologię prawa, teorię i filozofię prawa oraz wstęp do prawoznawstwa. Moduł historyczny jest też częścią zajęć z prawa międzynarodowego publicznego. W przypadku Wydziału Prawa i Administracji UMCS treści dotyczące średniowiecza pojawiają się nie tylko na przedmiotach historyczno-prawnych, ale również przedmiotach kierunkowych, takich jak: nauka o państwie i polityce, podstawy filozofii oraz monograficznych: filozofia prawa natury, historia źródeł prawa kanonicznego, katolicka nauka społeczna, własność prywatna w doktrynach prawnych, wprowadzenie do aksjologii i filozofii prawa międzynarodowego<sup>1</sup>.

Analizując treści kształcenia przedmiotów historyczno-prawnych na innych polskich wydziałach prawa, uwidacznia się wspólny kierunek refleksji dydaktycznej. Wiadomości na temat średniowiecza są wprowadzane, łącznie z partiami

---

\* Artykuł jest zmienioną i poszerzoną wersją niepublikowanego referatu, wygłoszonego na konferencji: „Średniowiecze i nauka”, zorganizowanej przez Wyższe Seminarium Duchowne w Radomiu, Ośrodek Badań nad Myślą Jana Pawła II – Instytut Jana Pawła II w Lublinie, Zakład Nauk o Państwie i Prawie – Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych UT-H w Radomiu oraz Polskie Towarzystwo Teologiczne, Wąchock 14 maja 2016 roku.

<sup>1</sup> Zob. wykaz kart przedmiotów na stronie Wydziału Prawa i Administracji UMCS, <http://www.umcs.pl/pl/wydzial-prawa-i-administracji-umcs-w-lublinie,50.htm> [dostęp: 25.03.2017].

związanymi z innymi epokami historycznymi, jako część materiału pozwalającego w pierwszej kolejności na zapoznanie studentów z aparatem pojęciowym, a kolejno zobrazowanie ciągłości rozwoju instytucji prawnych, ich ewolucji, wykazanie podobieństw i różnic między nimi oraz wypracowanie umiejętności wskazywania „czynników politycznych i kulturowych tworzenia się europejskich porządków prawnych”<sup>2</sup>. Prowadzący zajęcia z powszechnej historia państwa i prawa na Uniwersytecie Warszawskim położyli nacisk „na te pojęcia, które – uformowane w długim procesie historycznym – po dziś dzień kształtują umysłowość prawnika”<sup>3</sup>. Na Wydziale Prawa Uniwersytetu Białostockiego zakłada się zaś wyrobienie „zdolności analizy i rozumienia wydarzeń i procesów historycznych” oraz – co jest interesujące – wykształcenie umiejętności prawidłowego wyjaśniania relacji między normami prawnymi<sup>4</sup>. Pracownicy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego zaplanowali – ogólnie dla kursu z zakresu historii prawa (a więc nie tylko dla zajęć związanych ze średniowiecznym prawem) – kształtowanie kompetencji społecznych<sup>5</sup>. Niekiedy, jak na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, stosuje się chronologiczny podział tematów wykładów i ćwiczeń. W takim układzie tematy odnoszące się do średniowiecza zawierają się w treściach wykładowych<sup>6</sup>.

II. W moim odczuciu nauczanie przedmiotów historycznych i prawa rzymskiego jest ważne z punktu widzenia kształcenia polskich studentek i studentów prawa i nie tylko ich. Wiedza na temat doktrynalnych korzeni zjawisk zachodzących w prawie i ustroju ułatwia studentom wykształcenie umiejętności konstruktywnej krytyki podejmowanych decyzji politycznych<sup>7</sup>. Jestem pewien, że dydaktycy prawa rzymskiego, historii prawa, doktryn politycznych i prawnych, wypełniają na zajęciach ze studentami ważną i nie zawsze zauważaną pracę propeedeutyczną, bez której wkroczenie przez studenta w skomplikowany świat dog-

<sup>2</sup> Cytat z opisu kursu „Powszechna historia prawa” (WPA-10.PZ-207) prowadzonego na Wydziale Prawa i Administracji UJ, <https://www.usosweb.uj.edu.pl/> [dostęp: 23.03.2017]. Zob. też sylabus kursu „Powszechna historia państwa i prawa” (0500-PHWCPD) na Wydziale Prawa i Administracji UŁ, <https://usosweb.uni.lodz.pl/> [dostęp: 23.03.2017].

<sup>3</sup> Opis kursu „Powszechna historia państwa i prawa” (2200-1A041-NR), <https://usosweb.uw.edu.pl/> [dostęp: 23.03.2017].

<sup>4</sup> Zob. karta kursu: „Historia prawa polskiego” (0700-PN5-1HPP), <https://usosweb.uwb.edu.pl/> [dostęp: 23.03.2017].

<sup>5</sup> Zob. sylabus przedmiotu „Historia prawa”, <http://arch.prawo.ug.edu.pl/pdf/SYLABUSY-CYKL/2258.pdf> [dostęp: 23.03.2017].

<sup>6</sup> Zob. opisy kursów „Historia prawa polskiego” (2429NJ-HISTPRAPO) oraz „Historia ustroju i prawa w Polsce” (2421N1-HUIPWP), <https://usosweb.uwm.edu.pl/> [dostęp: 23.03.2017].

<sup>7</sup> M. Niemczyk, *Historia doktryn polityczno-prawnych jako przedmiot wykładany na studiach prawniczych. Analiza wyników badań opinii studentów pierwszego roku Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego*, „Annales UMCS, sectio G” 60 (2013), z. 2, s. 197.

matyki byłoby zdecydowanie trudniejsze. Chodzi zarówno o aspekty ogólne, jak i szczegółowe kształcenia. Ogólne osadzają się na pokazywaniu – o czym pisał Jacek Malczewski – „jak istotną i przydatną życiowo umiejętnością jest krytyczne, przyprowadzone dozą zdrowego sceptycyzmu myślenie, które poszerza świadomość, pozwala trzeźwo dostrzegać i oceniać mechanizmy społeczno-polityczne”<sup>8</sup>. Wątki historyczne uczą bowiem dystansu do rzeczywistości.

Względem aspektów szczegółowych, na ćwiczeniach z szeroko rozumianej historii prawa rozmawiamy ze studentami (a dzięki zajęciom z prawa rzymskiego jest to łatwiejsze) o istocie współwłasności, gdy odróżniają wspólnoty gruntowe (istniejące przecież po dziś dzień) i niezdział; przypominamy zasady odpowiedzialności indywidualnej i solidarnej, uczymy zasad prawa hipotecznego, a tzw. średniowieczne wolności to wstęp do ograniczonych praw rzeczowych i służebności. Jest to wspólne wraz ze studentami nawiązywanie do podstawowych pojęć z zakresu prawa, nieustanne przybliżanie instytucji prawnych, wraz z położeniem nacisku na odróżnianie słów „zapis” i „przepis”, co jest chyba najlepszym przykładem. Historia prawa sądowego, dzięki kursowi z prawa rzymskiego, staje się – co znajduje swój wyraz w przytaczanych powyżej sylabusach – punktem wyjścia do kształtowania aparatu pojęciowego przyszłych prawników. Nie można wykluczyć, że bez tej pracy studenci ztratą część wiedzy na temat wartości prawa, gdy będą kierowani „w stronę li tylko znajomości obowiązujących przepisów”<sup>9</sup>. Sądy zaś, stosując wykładnię językową, nie będą w stanie bronić się przed nieracjonalnym ustawodawcą<sup>10</sup>. Argumentacja doktrynalna zajmuje przecież bardzo ważne miejsce w uzasadnieniach orzeczeń Sądu Najwyższego, o wyrokach Trybunału Konstytucyjnego nie mówiąc. Głębszy walor posiada, według mnie, wskazanie intelektualnych podstaw rozstrzygnięcia, niż – co krytykowała Ewa Łętowska – kopiowanie sygnatur z komputerowych programów obsługi prawnej<sup>11</sup>. W opisie wykładu z „Historii prawa prywatnego” na Wydziale Prawa i Administracji UAM trafnie zatem podano, że „wiedza i umiejętności powinny stanowić podstawę do swobodnego odczytywania tekstów prawnych i zrozumienia (często zmieniającego się) prawa”<sup>12</sup>. Zadaniem nauczycieli akademickich zajmujących się historią

---

<sup>8</sup> J. Malczewski, *Między prezentyzmem a kontekstualizmem: refleksje wykładowcy historii myśli politycznej*, [w:] *Myślenie o polityce i prawie: przedmiot – metoda – praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek et al., Warszawa 2015, s. 492.

<sup>9</sup> W. Witkowski, *Historia prawa – nauka teoretyczna czy praktyczna*, [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014, s. 941.

<sup>10</sup> Zob. W. Wołodkiewicz, *Nauczanie prawa czy przepisów prawnych?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 67 (2015), z. 1, s. 247.

<sup>11</sup> E. Łętowska, *Dekoncentracja kontroli konstytucyjnej*, wykład na WPiA UMCS, 12 maja 2016 r.

<sup>12</sup> Karta kursu 10-HPPR-pj-s w systemie USOS: <https://usosweb.amu.edu.pl/> [dostęp: 23.03.2017].

prawa jest więc takie prowadzenie zajęć, aby nie ograniczały się one do suchej faktografii pozbawionej perspektywy wielowiekowej ewolucji prawa. Dla studentów korzystne jest, gdy szczególnie instytucje prawa cywilnego omawiane są w sposób ciągły chronologicznie. Okres średniowiecza wraz z nawiązaniem do starożytnego Rzymu staje się wtedy początkiem syntetycznych rozważań zakończonych na wieku XX.

Na zajęciach z powszechnej historii prawa student ma okazję dowiedzieć się o powiązaniach między kulturami prawnymi i formowaniu się współczesnych pojęć z języka prawnego, czego tak prozaicznym przykładem będzie termin „wójt” (od niem. *Vogt* i średniowiecznej łac. *vocatus*, a klasycznej łac. *advocatus*), a bardziej wzniosłym „król” (od cesarza Karola Wielkiego)<sup>13</sup>. Ma świadomość znaczenia prawa salickiego w czasach nie tylko nowożytnych, ale i współczesnych, a przecież wiele monarchii europejskich odeszło od dziedziczenia tronu w linii męskiej na przełomie XX i XXI wieku: Szwecja w 1980 r., Belgia i Norwegia w 1991. Zasady salickie były powodem rozpadu unii brytyjsko-hanowerskiej w 1837 r., gdy królowa Wiktoria nie mogła objąć tronu hanowerskiego, a w 1890 r. skończyła się unia personalna między Niderlandami a Luksemburgiem<sup>14</sup>.

Jeśli zaś chodzi o historię prawa polskiego, to korzystając z uprzejmości Macieja Mikuły i za jego zgodą pozwolę sobie zacytować i sparafrazować jego spostrzeżenia odnośnie do tematu. Od siebie dodam, że jednym z punktów stycznych takiego podejścia dydaktycznego jest traktowanie historii jako przekazu wartości<sup>15</sup>. Historia prawa polskiego jest – wedle M. Mikuły – istotna z punktu widzenia narodowej tożsamości. Prawo polskie wykształciło się w średniowieczu, pod wpływem praw obcych, zwłaszcza kanonicznego oraz sasko-magdeburgskiego, ale było to – jak podkreślił w rozmowie cytowany autor – „lokalne prawo adekwatne do polskich okoliczności społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych”. Studenci powinni mieć świadomość, że w przypadku państwa polskiego „korzeniem kultury prawnej jest więc średniowieczne prawo polskie, a tylko subsydiarnie – prawo rzymskie. W późnym średniowieczu jagiellońskim wykształciły się zręby państwa prawa, które w monarchiach europejskich znalazły swe miejsce dopiero kilka stuleci później”. Ucząc o zjawiskach przyczynowo-skutkowych związanych z epoką średniowieczną, pokazujemy tory rozwoju prawa zapoczątkowane w czasach, gdy powstawała polska państwowość. Ich pominięcie niosłoby ze sobą ryzyko zaniechania rozumienia

<sup>13</sup> *Duden – Deutsches Universalwörterbuch*, wyd. elektroniczne z 2001 roku. Szerzej: *Das Digitale Wörterbuch der deutschen Sprache (DWDS)*, <http://www.dwds.de/> [dostęp: 12.05.2016].

<sup>14</sup> Zob. np. Ch.F. Verbeke, *Luxembourg*, [w:] *Information Sources in Law*, ed. by J. Winterton, E.M. Moys, Bowker-Saur 1997, s. 293.

<sup>15</sup> J. Maternicki, Cz. Majorek, A. Suchoński, *Dydaktyka historii*, Warszawa 1994, s. 137.

źródeł tożsamości. Dydaktyka historii średniowiecznej na studiach prawniczych służy – zdaniem M. Mikuły – trzem obszarom: tożsamości, rozumienia dynamiki przemian w czasie oraz propedeutyki dla nauk dogmatycznych<sup>16</sup>.

III. Na wykładzie z historii doktryn politycznych i prawnych przytacza się poglądy św. Tomasza z Akwinu, Dantego Alighieri, Marsyliusza z Padwy oraz Jana z Salisburys<sup>17</sup>. Na kanwie Tomaszowych rozważań o prawie wybija się stwierdzenie adresowane nie tylko do prawodawców: „wola, która nie jest oparta na rozumie, jest bezprawiem”<sup>18</sup>. Dzięki wprowadzeniu myśli św. Tomasza do treści kształcenia, studenci uczą się o ponadczasowych cechach prawa, które jest: rozporządzeniem rozumu, ma na celu dobro powszechne, zostało ustanowione przez panującego suwerena i promulgowane<sup>19</sup>. Zdaniem J. Malczewskiego: „Augustyn z Hippony, Tomasz z Akwinu i Marsyliusz z Padwy znakomicie nadają się do pokazania kwestii politycznego współistnienia wspólnoty religijnej i politycznej oraz relacji między religijnie ugruntowanym prawem naturalnym a prawem pozytywnym. Zrozumienie (dzięki wskazaniu historycznego kontekstu) zależności między realiami życia społeczno-politycznego a treścią doktryn pomaga dostrzec – często dla młodych ludzi niezrozumiały – sens współczesnych, zażartych sporów o rozdział państwa i kościoła, konkordat, klauzulę sumienia lekarzy itd.”<sup>20</sup>.

Omawiając ze studentami koncepcję dwóch państw św. Augustyna nie zaszkodzi wspomnieć o św. Katarzynie ze Sieny. Jej słowa do ówczesnych polityków dziś mogą wydawać się barwne i bezceremonialne zarazem: „Drody panowie, chcę, abyście sprawowali otrzymaną władzę ze świętą i prawdziwą bojaźnią. Przypominam wam, że władcy tego świata nie mogą inaczej zachować miasta duchowego i miasta doczesnego, jak tylko przez cnotliwe życie. Bowiem grzechy i wady powodują utratę obu miast. A zatem unikajcie grzechów i uwolnijcie się od niewolniczej bojaźni. Niechaj męstwo napełni serca wasze. Przestańcie się bać własnego cienia”<sup>21</sup>.

---

<sup>16</sup> M. Mikuła w korespondencji z autorem 26.03.2017.

<sup>17</sup> Jan z Salisburys, *Policraticus albo O paplaninie dworaków i przekazach filozofów*, oprac. L. Dubel, przeł. M. Kruk, Lublin 2008.

<sup>18</sup> L. Dubel, J. Malarczyk, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Lublin 2001, s. 75. Zob. też: A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2015, s. 116.

<sup>19</sup> L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2012, s. 107. Szerzej: M. Łuszczynska, *Ubi ratio, ibi ius: doktryna prawna świętego Tomasza z Akwinu*, Lublin 2013.

<sup>20</sup> J. Malczewski, *Między prezentyzmem...*, s. 493.

<sup>21</sup> Katarzyna ze Sieny, *Listy*, przeł. L. Grygiel, Poznań 1998, s. 217; czytelniejszy redakcyjnie przedruk: Katarzyna ze Sieny, *Miasto duszy. Listy o Bogu i polityce*, przeł. L. Grygiel, Poznań 2001, s. 49 (list nr 123 do rządzących Sieną z 1377 r.).

IV. Wątki średniowieczne obecne są również w nauczaniu podstaw logiki elementarnej i metodologii nauki, naturalnie w nawiązaniu do historii europejskiej filozofii średniowiecznej, gdyż z punktu widzenia logiki wielowartościowej zagadnienia te raczej nie będą miały aktualnego wymiaru. Filozofia jest nieprzerwanie obecna w prawie, a w średniowiecznym podziale nauki na teologię i filozofię, nauka prawa była właśnie tą, „która z wielu względów zasługiwała najbardziej na to, aby być umieszczoną bezpośrednio w podziale filozofii moralnej”<sup>22</sup>. Mając świadomość bogactwa kulturowego tego okresu, zawierającego w sobie kręgi cywilizacyjne chrześcijaństwa (w jego wielu odłamach), judaizmu, islamu, pogaństwa świadomie skoncentrowałem się na wątkach związanych z katolicyzmem wczesnego i pełnego średniowiecza. Wyszczególniłem twórców mniej znanych od św. Augustyna czy św. Tomasza. Beda Czcigodny i Witelon zajęli dlatego miejsce Mikołaja z Kuzy i Mikołaja Kopernika. Stale mam bowiem w pamięci triadę – przypisywaną tak Ernestowi Renanowi, jak i Feliksowi Konecznemu – o korzeniach Europy: greckiej filozofii, rzymskim prawie i chrześcijańskiej religii<sup>23</sup>.

Rozwój logiki wiąże się ze średniowieczną teologią, gdy komentowano na przykład Boecjusza. Przykładem mogą być następujące słowa tego „Ostatniego Rzymianina”: „Zasadą wielości jest odrębność. Bez odrębności nie można zrozumieć czym jest wielość. [...] Skoro zaś Ojciec jest Bogiem i Syn jest Bogiem, i Duch Święty jest Bogiem, a w Bogu nie ma żadnej różnicy, którą różniłby się od Boga, przeto Bóg nie różni się od żadnego z nich, Tam zaś, gdzie nie ma różnic, nie ma wielości, a gdzie nie ma wielości, tam jest jedność. Z Boga nie mogło zostać zrodzone nic innego, jak tylko Bóg. [...] Podobnie Ojciec jest prawdą, Syn jest prawdą, Duch Święty jest prawdą. Ojciec, Syn i Duch Święty nie są trzema prawdami, ale jedną prawdą”<sup>24</sup>.

Wybór Boecjusza jest uzasadniony tym, że to właśnie „opracowane przez niego wprowadzenia do sztuk wyzwolonych stały się w średniowieczu standardowymi podręcznikami i aż do czasów renesansu włącznie kształtowały strukturę na-

<sup>22</sup> J. Rebeta, *Początki nauk społecznych. Podstawy metodologiczne*, „Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce”, t. 9, Wrocław 1988, s. 65.

<sup>23</sup> Por. omawianą triadę w ujęciu bizantyńskim: N.H. Baynes, *Wstęp*, [w:] *Bizancjum. Wstęp do cywilizacji wschodniorzymskiej*, oprac. N.H. Baynes, H.S.L.B. Moss, przeł. E. Zwolski, Warszawa 1964, s. 5–16.

<sup>24</sup> Cytaty pochodzą z różnych traktatów Boecjusza, w tym: *Czy nazwy Ojciec, Syn i Duch Święty orzekane są o Bogu w sposób substancjalny?* [w:], Boecjusz, *Traktaty teologiczne*, przeł. A. Kijewska, R. Bielak, Kęty 2007, s. 79. Wykorzystałem je też w pisanim wspólnie z innymi internautami skrypcie do logiki dla prawników. Por. też rozważania logiczne w 1. części książki: *Dowody ontologiczne w 900. rocznicę śmierci św. Anzelm*, red. S. Wszolek, Kraków 2011, s. 13–110. Stosowanie sylogizmów przez św. Anzelm omówiła Monika Malmon: Anzelm z Canterbury, *O gramatyku. Dialog o paronimach*, wstęp i komentarz M. Malmon, Lublin 2015, s. 25–70.

ukowego *curriculum* i specyficzne, matematyczne podejście do rzeczywistości”<sup>25</sup>. „Myśl średniowieczna zajęła się problemem granic możliwości Bożego działania”<sup>26</sup>, a św. Piotr Damiani poszedł o krok dalej, stwierdzając, że „Bóg może [...] zmieniać przeszłość, która dla niego jest terażniejszością”<sup>27</sup>. U św. Anzelma z Canterbury, Boża przewidziana to gwarancja ludzkiej wolnej woli<sup>28</sup>.

Do zobrazowania nurtu scholastycznego w historii logiki przydają się fragmenty *Sentencji* Piotra Lombarda. Obrazują one zarówno cechy charakterystyczne scholastyki, jak i jej ograniczenia. Ich autor, odwołując się do św. Hieronima, św. Augustyna czy właśnie Boecjusza, rozważał tajemnicę Trójcy Świętej: „Jedną więc jest moc, mądrość, dobroć Ojca i Syna i Ducha Świętego; i ci trzej tą samą mocą, tą samą mądrością, tą samą dobrocią”<sup>29</sup>.

Logika służyła średniowiecznym pisarzom do racjonalizacji dogmatów wiary. Na przykład przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa opat z Cluny Piotr Czcigodny tłumaczył poprzez analogię do zjawisk fizycznych, tj. przemiany wody w lód i na odwrót<sup>30</sup>. Nawet jeśli – we współczesnym odczuciu – chwilami skrajnie, scholastyka nabierała misyjnego charakteru<sup>31</sup>. Orędownikiem tego podejścia był św. Anzelm z Canterbury, który napominał zafascynowanych platoinizmem „heretyckich dialektyków”, „zatopionych w cielesnych imaginacjach”, przed próbami opisanie dogmatów chrześcijaństwa: „Jak bowiem ten, który nie może nawet poznać, w jaki sposób wiele ludzi jest jednym człowiekiem – zrozumie tę zakrytą i wzniosłą Istotę, w jaki sposób w Niej wielość osób (z których każda jest doskonałym Bogiem) jest jedynym Bogiem. I jako może ten, czyj duch jest tak zamroczony, iż nie rozróżnia swego konia od jego maści – rozróżnić Boga jedynego [...]”<sup>32</sup>.

<sup>25</sup> A. Kijewska, *Boecjusz*, Kraków 2011, s. 100.

<sup>26</sup> M. Koszkało, *Rozważania Franciszka Suáreza nad zakresem działania mocy absolutnej Boga w odniesieniu do prawa naturalnego*, „Filo-Sofija” 2012, nr 2 (17), s. 122.

<sup>27</sup> K. Skwierczyński, *Apologia Najświętszej Marii Panny – czy Bóg może przywrócić kobiecie utracone dziewictwo*, „Przegląd Historyczny” 2009, nr 3, s. 449. Zob. P. Damiani, *O wszechmocy Bożej*, przeł. I. Radziejowska, wstęp M. Olszewski, Kęty 2008.

<sup>28</sup> A.P. Stefańczyk, *Między koniecznością a wolnością. Relacja wolnej woli do przedwiedzy, predestynacji i laski Bożej w doktrynie Anzelma z Canterbury*, Lublin 2015, s. 122. Zob. też: Anzelm z Canterbury, *O prawdzie, o wolności woli, o upadku diabła*, przeł. A.P. Stefańczyk, Kęty 2011, s. 114–161.

<sup>29</sup> P. Lombard, *Cztery księgi sentencji*, t. 1, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2013, s. 259 (ks. I, dystynkcja 34, rozdział 3). Zob. też: w ks. I, dystynkcję 22, rozdział 5.

<sup>30</sup> D. Iogna-Prat, *Ład i wykluczenie. Cluny i społeczność chrześcijańska wobec herezji, judaizmu i islamu (1000–1150)*, przeł. W. Kosiorek, Kraków 2013, s. 19 i 303, o metodach argumentacji: s. 199–236.

<sup>31</sup> T. Borawska, K. Górski, *Umysłowość średniowiecza*, Warszawa 1993, s. 58.

<sup>32</sup> Cytat z traktatu „O wierze w Tróję Świętą i o wcieleniu Słowa” za: T. Borawska, K. Górski, op. cit., s. 57.

Kluniaccy zakonnicy nie szczędzili zaś słów krytyki wyznawcom islamu. Nie zabrzmi poprawnie politycznie zrównanie przez nich Mahometa z „diabelskim stworzeniem” i „sumą wszystkich herezji”, islamu z „imperium diabła”, „diabelskim koncentratem”, a muzułmanów z rozpustnymi i ogłupionymi przez rozwiązłość seksualną „ostatnimi bękartami najgorszej bestii – Antychrysta”, którzy w raju Allaha „oddają się bez końca ciału, jedzą, piją, kopulują z upajającymi dziewczycami”<sup>33</sup>.

Znaczenie filozofii średniowiecznej, w nawiązaniu do logiki, silnie podkreślał Jan Maria Bocheński. Jego zdaniem filozofia ta była „niezwykle bezosobowa, myśliciele bez wyjątku pragną jedynie posunąć dalej osiągnięty już stopień nauki; jest niezwykle syntetyczna: w klasycznym okresie scholastyki stworzono syntezy tak po mistrzowsku rozbudowane, że niczego podobnego w naszym kręgu kulturalnym nie znamy”. Według niego – subiektywnie, gdyż był przedstawicielem neoscholastyki – filozofia średniowieczna stanowiła „pod wieloma względami wielki krok naprzód”, a w tych właśnie czasach logika doszła „do znakomitego rozkwitu”<sup>34</sup>. Tego typu odwołania pozwalają przywrócić pamięć o roli scholastyków, których dorobek poprzedzał renesans<sup>35</sup>.

Mówiąc o średniowiecznych logikach i filozofach, nie należy pomijać literackiego wkładu mistyków. Zdaniem Alfredy Walkowskiej, słowa średniowiecznej wizjonerki, jaką była Hildegarda z Bingen, mogą posłużyć jako narzędzie „do współczesnej aktualizacji Kościoła”<sup>36</sup>. Średniowieczna zaś symbolika, służąca dydaktyce i egzemplifikacji prawd wiary, posiadała głębsze znaczenie i „wyrasta z głębokiego poznania struktur tego, co istnieje, w których krok po kroku odkrywać można i należy ślady rzeczywistości transcendentnej i samego Boga”<sup>37</sup>. Trzy osoby boskie w wizjach tej „teutońskiej prorokini” zostały przedstawione jako trzy własności kamienia, trzy własności płomienia i trzy przyczyny ludzkiego słowa. Albowiem, „w kamieniu tkwi wilgotna zieloność i dające się pojąć znaczenie

<sup>33</sup> Ibidem, s. 505, 528 i 536.

<sup>34</sup> J.M. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Kraków 1993, s. 94. Zob. też: P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 6 (1997), s. 106; M. Mylik, *Wkład polskich filozofów z Galicji w neoscholastykę przełomu XIX i XX stulecia*, „Galicja. Studia i Materiały” 2016, nr 2, s. 81; S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 397.

<sup>35</sup> Zob. E.C. Cairns, *Z chrześcijaństwem przez wieki. Historia Kościoła Powszechnego*, Katowice 2003, s. 233

<sup>36</sup> A. Walkowska, *Dziś przemawia mocniej... Problem aktualizacji Kościoła w świetle teodycejalnej, antropologicznej i eklezjologicznej myśli św. Hildegardy z Bingen*, Legnica 2015, s. 11. Zob. też: J. Petry-Mroczkowska, *Hildegarda z Bingen*, Kraków 2012.

<sup>37</sup> M. Kowalewska, *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Lublin 2007, s. 78. O symbolice: J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1995, s. 331.



oraz czerwony ogień”<sup>38</sup>. Mistycy pragnęli – bez względu na to, czy dajemy temu wiarę czy nie – umożliwić duszy doświadczenia obecności Stwórcy i połączenia się z Nim<sup>39</sup>. Problemem – jak celnie opisała to Małgorzata Borkowska we wstępie do „Ćwiczeń” św. Gertrudy z Helfty – jest więc to, że obcując z tekstami mistyków „stajemy przede wszystkim przed zdumiewającym, a dla niektórych szokującym twierdzeniem, że pisząca osoba rozmawia z samym Chrystusem, już nie mówiąc, że i ze świętymi”<sup>40</sup>. Momentami ich słowa są dobitne: „Niektórzy są w wojsku, do którego zaciągnęli się z musu i ze strachu. Oni dostaną się do niewoli i odbierze im się życie, aby mogli przyjść do Mnie. Ci zaś, co spowodowali wojnę, są okropni sami w sobie [...] następuje wieczna śmierć dla tych, którzy włóczą się po drogach rabując i plądrując; gdyby nie było wojny, byłiby oni złodziejami i oszustami”<sup>41</sup>.

Patrząc na innych myślicieli średniowiecza, tych – parafrazując słowa św. Patryka – „najbardziej nieokrzesanych grzeszników i najmniejszych ze wszystkich wiernych”<sup>42</sup>, widzimy, iż ich metafizyczne teorie nie były pozbawione twórczej roli, osadzonej rzecz jasna w kontekście wiary katolickiej<sup>43</sup>. Święty Bernard głosił, że „obcowanie z Bogiem jest najlepszym, a nawet jedynym środkiem poznania prawdy”<sup>44</sup>. Połączenie wiary i sceptycyzmu pozwalało ówczesnym „poddać rozum Objawieniu, a jednocześnie użyć racji rozumowych, aby wprawić rozum w zakłopotanie”<sup>45</sup>. Inspirujący jest krytycyzm Roberta Grosseteste, który pisał: „To przytoczyliśmy [...] przeciwko owym zbożnym interpretatorom usiłującym z Arystotelesa – poganina uczynić katolika, przekonanym w swym przedziwnym zaślepieniu i zadufaniu, że mogą go lepiej zrozumieć i trafniej zinterpretować na podstawie wadliwego przekładu łacińskiego, niż ci z filozofów, zarówno pogan, jak i katolików, którzy najpełniej poznali jego oryginalny tekst grecki. Zwodzą się

<sup>38</sup> Hildegarda z Bingen, *Scivias*, t. 1, ks. I i II, przeł. J. Łukaszewska-Haberkowa, przedm. J. Strzelczyk, Kraków 2011, s. 272 (rozdziały drugiej wizji z drugiej księgi). Uzupełniająco np. opis symboliki Trójcy Świętej w pismach Roberta Grosseteste: M. Boczar, *Grosseteste*, Warszawa 1994, s. 58.

<sup>39</sup> A. Vauchez, *Duchowość średniowiecza*, przeł. H. Zaremska, Gdańsk 2004, s. 147.

<sup>40</sup> M. Borkowska, *Wstęp*, [w:] Św. Gertruda z Helfty, *Ćwiczenia*, przeł. B. Chądzyńska, M.I. Rosińska, M.B. Michniewicz, Kraków 1999, s. 49.

<sup>41</sup> Mechtylda z Magdeburga, *Strumień światła boskości*, t. 2, przeł. P.J. Nowak, Kraków 2004, s. 193 (księga VII. 28).

<sup>42</sup> Św. Patryk, *Wyznanie*, [w:] Św. Patryk, *Pisma i najstarsze żywoty*, przeł. K. Panuś, A. Strzelecka, wstęp J. Strzelczyk, Kraków 2003, s. 69.

<sup>43</sup> M. Boczar, op. cit., s. 9.

<sup>44</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1988, s. 226. Zob. też na temat estetyki cystersów: idem, *Historia estetyki*, t. 2: *Estetyka średniowieczna*, Warszawa 1988, s. 168.

<sup>45</sup> A.C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, t. 2: *Nauka w późnym średniowieczu i na początku czasów nowożytnych w okresie XIII – XVII w.*, Warszawa 1960, s. 108.

więc i na próżno trują [...] i beużytecznie trawia czas i swe twórcze siły, kiedy stojąc zeń katolika sami wychodzą na heretyków”<sup>46</sup>.

Współczesne konotacje posiada średniowieczny spór o uniwersalia z kompromisowym podejściem św. Tomasza z Akwinu: „powszechniki istnieją jedynie w połączeniu z rzeczami jednostkowymi”<sup>47</sup>. Współcześnie obrony „naiwnego realizmu” podjął się na przykład Thomas Michaud, pisząc: „Im więcej obywatele da się przekonać, że rzeczywistość jest niepoznawalna, tym bardziej stają się oni podatni na akceptowanie paradygmatów, modeli i konstruktów, które dominujący reżim życzy sobie zaakceptować jako rzeczywistość. Jeśli wierzymy, że nasze wrażenia zmysłowe i poznanie mogą mieć dostęp do tego, co jest prawdą o rzeczywistości, wtedy stajemy się zagrożeniem dla hegemonii reżimu, który ma na celu poszerzenie zasięgu władzy swoich ideologicznych paradygmatów, modeli i konstruktów. Reżim chce, by jego ideologia była rzeczywistą prawdą, a jeśli obywatel wierzy, że rzeczywiste prawdy są dostępne przez wszystkie poznawalne umysłem stworzenia, wtedy władza reżimu jest zagrożona”<sup>48</sup>.

W metodyce podkreśla się znaczenie konceptualizacji oraz formułowania hipotez w procesie badawczym. Tymi właśnie etapami są: dziesięciopunktowa lista definicji oraz ośmiopunktowa lista postulatów przedstawione przez „syna Turynków i Polaków”, średniowiecznego optyka Witelona na początku drugiej księgi „Optyki”<sup>49</sup>. Średniowieczną teorię *impetus* można wykorzystać na zajęciach jako przykład naukowego paradygmatu<sup>50</sup>.

Podejście zdroworoządkowe mieszało się w średniowieczu z – budzącymi dziś uśmiech życzliwości – objaśnieniami działań przyrody. Beda Cziogodny pisał o kometach, że „to gwiazdy z ognistymi warkoczami”, które „pojawiają się nagle i zwiastują zmiany w królestwie albo zarazę, albo wojny, albo huragany, albo też upały”. Wiatr zaś to „powietrze [...] z jakichś gór podniebnych, jakby sprężone i ściśnięte, pchane jest Boskim zrządzeniem i przejawia się w postaci wiatrów, ażeby wywołać burze i poskramiać upały”. Jakże trafny podał za to opis tsunami po wybuchu wulkanu: „Pomruk fal przeraża będących w oddali żegla-

<sup>46</sup> R. Grosseteste, *Hexaëmeron*, [w:] M. Boczar, op. cit., s. 177.

<sup>47</sup> A. Jaroszewska, *Spór o uniwersalia*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 1 (2012), nr 2, s. 143–144. Por. R. Fossier, *Ludzie średniowiecza*, przeł. A. Czupa, Kraków 2009, s. 331. Skojarzenie sporu o uniwersalia z symbolizmem: W. Seńko, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Kęty 2001, s. 118.

<sup>48</sup> T.A. Michaud, *Realizm: jedyna droga do przekroczenia progu nadziei*, przeł. R. Lizut, „Człowiek w Kulturze” 19 (2007), s. 281.

<sup>49</sup> *Witelona Perspektywy*, ks. II i III, przeł. L. Bieganowski et al., red. W. Wróblewski, Wrocław 1991, s. 99.

<sup>50</sup> A.C. Crombie, op. cit., s. 88.

rzy, ponieważ najpierw pochłania je wodna czeluść, a potem prą w gwałtownym przypływie<sup>51</sup>.

Przestrzec należy krytyków sposobu myślenia przodków, iż to samo powiedzą o współczesnych pokolenia o tysiąc lat późniejsze, o ile oczywiście będą miały okazję pojawić się na Ziemi. Cokolwiek by mówić o średniowieczu, to na pewno ówczesni nie mieli tyle „diabelskiej” mocy sprawczej, aby wyprawić całą ludzkość na „tamten świat”. Zarazem każda „kultura, czyli również każde społeczeństwo, a nawet każda warstwa złożonego społeczeństwa mają własny świat wyobrażeń<sup>52</sup>. Choć za Henrykiem Samsonowiczem warto mieć w pamięci, że w XIV w. „naruszenie równowagi ekologicznej, wyniszczanie flory i fauny szło w parze z pandemiami na skalę niespotykaną”, a „straty demograficzne ponoszone przez Europę przewyższały proporcjonalnie do wielkości zaludnienia to wszystko, co zdarzyło się w innych epokach, łącznie z II wojną światową<sup>53</sup>.

Po lekturze opracowań na temat scholastyki nasuwa się też luźne porównanie. Władysław Tatarkiewicz stwierdził, że w pierwszych wiekach po upadku Rzymu, „zadanie średniowiecza wobec nauki ograniczało się [...] do ratowania i zbierania fragmentów dawnej nauki<sup>54</sup>. Scholastyczny sposób uprawiania nauki – kojarząc to z podejściem Imre Lakatosa do programów badawczych – stracił zatem na aktualności w momencie, gdy zadanie przyswojenia dorobku starożytnych zostało zrealizowane, a „niewątpliwie prozaiczna praca organizowania, sortowania i klasyfikowania” wyczerpała swój potencjał. Pojawiły się „nowe kwestie domagające się zastosowania i odpowiedzi, na które to kwestie można było odpowiedzieć tylko na podstawie własnego doświadczenia<sup>55</sup>. Podobnie rola nauczyciela kończy się, gdy studenci kończą uczenie się dorobku innych, a następnie lub wręcz równoległe przekonują się, że nauczyciele „nie wiedzą wszystkiego, i zaczynają myśleć samodzielnie<sup>56</sup>.

V. Tematy odnoszące się do średniowiecza obecne są nie tylko na studiach prawniczych, lecz również pojawiają się w trakcie cyklu kształcenia studentów administracji oraz bezpieczeństwa wewnętrznego. Instytucję kontrasygnaty, ko-

---

<sup>51</sup> Beda Czcioгодny, *Natura wszechświata*, [w:] Beda Czcioгодny, *Natura wszechświata. Czas i jego rodzaje*. Rachuba czasu, red. T. Gacia, wstęp H. Wąsowicz, Lublin 2015, s. 85. Poprzednie cytaty: s. 67 i 69.

<sup>52</sup> Tak E. Patlagean cytowany przez J. Le Goffa w przekładzie K. Marczewskiej w: J. Le Goff, *Niezwykli bohaterowie i cudowne budowle średniowiecza*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 2011, s. 7.

<sup>53</sup> H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław 2009, s. 273.

<sup>54</sup> W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 213.

<sup>55</sup> Cytaty za: J. Pieper, *Scholastyka. Postacie i zagadnienia filozofii średniowiecznej*, przeł. T. Brzostowski, Warszawa 2000, s. 18.

<sup>56</sup> P. Cieśliński, *Profesor Chu poprawia klimat*, „Gazeta Wyborcza” 2 lutego 2009 r.

nieczną do zrozumienia współczesnych niuansów prawa konstytucyjnego, bardzo łatwo opisać studentom, nawiązując do średniowiecznej praktyki potwierdzania autentyczności pieczęci niepiśmiennego monarchy przez potrafiącego pisać duchownego-kanclerza. Różnice między dokumentem odbiorcy a dokumentem wystawcy, tak istotną nie tylko dla średniowiecznej dyplomatyki, ale również dla zrozumienia specyfiki działania biurokracji, bardzo łatwo jest w trakcie zajęć z historii administracji wyjaśnić, przywołując... praktykę załatwiania podań studenckich przez dziekana<sup>57</sup>.

Wykład kierunkowy z powszechnej historii służb ochrony porządku publicznego dla studentów bezpieczeństwa wewnętrznego, po omówieniu treści wprowadzających, rozpoczynam od ukazania instytucji administracyjnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny na przykładzie średniowiecznego Cesarstwa Bizantyjskiego. Bizantyjscy *agentes in rebus* dają asumpt do zapoznania ze specyfiką policji politycznej. Przełamywanie rozdziału władzy cywilnej i wojskowej ukazują na przykładzie egzarchatów. Formacje dziś rozumiane jako policyjne dzielę na piony: wojskowy, administracji cywilnej, cywilno-wojskowej, pałacowy, polityczny, prywatny, miejski oraz kupców zagranicznych, a – tak ważny w dobie globalnych zagrożeń – udział mieszkańców w zagwarantowaniu bezpieczeństwa lokalnego tłumaczę na przykładzie demów i milicji miejskich<sup>58</sup>. Milicję tę tworzyły bowiem „oddziały złożone z ludności miast bizantyńskich, powoływane do zastąpienia lub wzmocnienia garnizonu wojskowego w razie potrzeby obrony miasta”, a „w czasach późniejszych do obrony miast włączały się zwłaszcza cechy-korporacje”<sup>59</sup>. Anegdotycznie dodam, że przykład demów trafia szczególnie do studentów, będących zarazem sympatykami klubów piłkarskich.

Na ćwiczeniach analizujemy ze studentami „Księgę eparcha”, która adeptom kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne pozwala lepiej zrozumieć pojęcie bezpieczeństwa ekonomicznego, różnice między aktywnością regulacyjną a reglamentacyjną państwa oraz policję budowlaną. Przykład dają uprawnienia prefekta Konstantynopola w dziedzinie gospodarki, a w we fragmencie 22.4 „Księgi” czytamy:

---

<sup>57</sup> Przystępnie na temat dokumentu w średniowieczu: Z. Wojciechowska, *Dokumenty w średniowieczu*, [w:] *Przemysłowicze wielkopolscy – od dzielnicowego księcia do polskiego króla Jubileuszowa wystawa z okazji 750-tej rocznicy śmierci Przemysła I i urodzin Przemysła II. Materiały z wystawy*, Poznań, 4 listopada 2007 r., wydane drukiem w: *Przemysłowicze wielkopolscy: od księcia dzielnicowego do króla Polski*, red. H. Kóčka-Krenz, Poznań 2008, s. 181–191.

<sup>58</sup> P. Filipczak, *Bunty i niepokoje w miastach wczesnego Bizancjum (IV wiek n.e.)*, „Byzantina Lodziensia” 12 (2009), s. 21–49; idem, *Władze Konstantynopola*, [w:] *Konstantynopol Nowy Rzym. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyńskim*, red. M.J. Leszka, T. Wolińska, Warszawa 2011, s. 282–297.

<sup>59</sup> M. Salamon, *Milicja miejska*, [w:] *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. O. Jurewicz, Warszawa 2002, s. 350.

„Ci, co budują mury, murowane kopuły i sklepione budynki, powinni posiadać wszelką gwarancję i doświadczenie, aby fundament nie był wadliwy, a budynek krzywy i nierówny”<sup>60</sup>.

Od pewnego czasu na ćwiczeniach rezygnuję definitywnie z zadawania studentom referatów, ponieważ ich aktywność ogranicza się wówczas niestety do popełnienia plagiatu. Sprawdza się natomiast przygotowanie przez osoby chętne posteru (ewentualnie plakatu podsumowującego<sup>61</sup>), ale na podstawie wyszukanego pod moją opieką tekstu naukowego – zwykle artykułu z recenzowanego czasopisma naukowego. Na prowadzonych przeze mnie zajęciach staram się, aby studenci podzieleni na dwu- lub trzyosobowe grupy wspólnie analizowali teksty źródłowe i do podanych zagadnień sporządzali krótkie notatki. Wypracowania te ułatwiają im przygotowanie się do zaliczenia, a zebrane w trakcie trwania semestru dokumentują osiągnięcie efektów kształcenia. Dodatkowo, po opisanu zagadnień podstawowych sami decydują, czy i na ile dodatkowych pytań chcą odpowiedzieć. Pozwala to z jednej strony na indywidualizację nauczania, a z drugiej różnicowanie ocen<sup>62</sup>.

Do prowadzenia ćwiczeń można także wykorzystać nowinki techniczne. Skoro słuchacze posiadają telefony, tablety albo urządzenia typu iPad, iPhone, więc zamiast zajmować się w trakcie zajęć portalami społecznościowymi, są w stanie znaleźć w Internecie dodatkowe informacje na temat omawiany na zajęciach. W obecnym czasie nawet, gdy zadaje się w trakcie zajęć studentom przygotowanie pisemnych prac ćwiczeniowych, oni i tak zaczynają pracę od wyjęcia telefonów, a odpowiedzi na zadane pytania szukają w wyszukiwarce „Google”. Zamiast więc walczyć z „technologicznymi wiatrakami”, zdrowiej i dla nauczyciela, i dla studenta (który i tak ukradkiem zajrzy do danego serwisu) będzie wprząc Internet do dydaktyki. Studenci, wychodząc od wiadomości zawartych w podręczniku i znajdując przykład zastosowania danej instytucji prawnej tekście źródłowym, uczą się jednocześnie selekcji materiału umieszczonego w sieci i nie na portalach łamiących prawa autorskie, ale w czasopismach naukowych dostępnych bezpłatnie np. na licencji Creative Commons. Zmienia się więc dziś klasyczna postać referatu znanego z dydaktyki historii<sup>63</sup>. Parafrazując Ilonę Florczak i Tomasza Pietrasa, można powiedzieć, że my

---

<sup>60</sup> *Księga eparcha*, przeł. A. Kotłowska, wstęp K. Iłski, Poznań 2011, s. 83.

<sup>61</sup> Por. M. Bieniek, *Dydaktyka historii. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn 2009, s. 179.

<sup>62</sup> Pomijam problem indywidualizacji pracy z tzw. uczniami nietypowymi: E. Chorąży, D. Koniczka-Śliwińska, S. Roszak, *Edukacja historyczna w szkole. Teoria i praktyka*, Warszawa 2008, s. 349.

<sup>63</sup> Por. H. Wójcik-Łagan, *Referat uczniowski*, [w:] *Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny dla nauczycieli i studentów*, red. J. Maternicki, Warszawa 2004, s. 338; A. Zielecki, *Wprowadzenie do dydaktyki historii*, Kraków 2007, s. 51.

historycy, nauczyciele, wykładowcy nie możemy ignorować istnienia „Google”, bowiem takie mamy czasy<sup>64</sup>.

Jeśli student ma zrozumieć konieczność doskonalenia swej wiedzy i potrzebę wykorzystywania doświadczeń historycznych w reformowaniu współczesnej administracji czy służb ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego warto uświadomić słuchaczom, że głębokie reformy były nierzadko związane z chęcią wyprowadzenia państwa z kryzysu. Czynniki przyczyniające się do upadku państw, a zarazem drogi naprawy ustroju są zaś podobne we wszystkich epokach dziejowych. Nie bez powodu studenci dyskutujący w grupach nad problematyką państw upadłych i procesów zachodzących w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego bardzo szybko z własnej inicjatywy przytoczyli przykład Cesarstwa Rzymskiego. Średniowiecze zaś obfitowało w procesy państwowotwórcze. H. Samsonowicz przypomniał, iż wówczas „formowały się ostatecznie wspólnoty etniczne i kształtowały granice do dziś grające istotną rolę”, „wówczas także rodziły się narody”, rozwinęła się sieć miast, a „bez znajomości wieków średnich nie do zrozumienia jest mapa współczesnej Europy”<sup>65</sup>.

Zjawiska obecne w „wiekach ciemnych” omawia się więc w odniesieniu do współczesności. Naturalnie istnieje w takim wypadku ryzyko prezentyzmu. Studenci często, posługując się językiem potocznym, stosują sądy wartościujące do oceny zjawisk z przeszłości. Z praktyki wiem, że łączy się to nierzadko z wadliwą generalizacją lub przesunięciem kategoryalnym. Zadaniem nauczyciela jest wówczas uświadamianie słuchaczom potencjalnych błędów poznawczych i zwrócenie uwagi na obiektywizm wypowiedzi. Dodatkowo w trakcie zajęć można weryfikować mity na temat średniowiecza zakorzenione w wiedzy potocznej.

VI. Organizatorzy konferencji „Średniowiecze i nauka” (której przedkładany tekst jest pokłosiem) celnie podkreślili, iż średniowiecze „to epoka pełna kontrastów”. Ówczesni odkrywali spuściznę pozostawioną przez starożytnych, my – współcześni akademicy, nawiązujemy do dorobku „mroków średniowiecza”, kształcąc studentki i studentów kursów prowadzonych na wydziałach prawa w Polsce. Średniowiecze jest więc nieprzerwanie obecne w kształceniu uniwersyteckim, którego geneza sięga przecież tego okresu. Dzięki średnio-

---

<sup>64</sup> I. Florczak, T. Pietras, *Wikipedia – źródło wiedzy dla historyków? Uwagi na temat przydatności encyklopedii internetowych w nauczaniu historii*, [w:] *Multimedia a źródła historyczne w nauczaniu i badaniach*, red. M. Ausz, M. Szabaciuk, Lublin 2015, s. 102.

<sup>65</sup> H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza...*, s. 269–273. Por. Ch. Dawson, *Tworzenie się Europy*, przeł. J.W. Zielińska, Warszawa 2000, s. 254; B. Geremek, *Więź i poczucie wspólnoty w średniowiecznej Europie*, [w:] B. Geremek, *O średniowieczu*, oprac. H. Zaremska, A. Niegowska, Warszawa 2012, s. 431; L. Leciejewicz, *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wrocław 2007, s. 430.

wiecznym logikom możemy przybliżyć sylogizmy, sięgając do trybu „barbara”; na wykładach z powszechnej historii prawa istotne miejsce zajmują *leges barbarorum* oraz *leges romanae barbarorum*; tomizm to istotny fragment historii doktryn politycznych i prawnych; a korzeni prawa ochrony środowiska dopatruje się w postanowieniach statutów Kazimierza Wielkiego<sup>66</sup>. Średniowiecznym prawnikom zawdzięczamy „odkrycie” kodyfikacji justyniańskiej, a cytując Andrzeja Dziadzio: „glosatorzy byli prekursorami analitycznego, a nie kazuistycznego rozumienia prawa. Narzucili myślenie o prawie jako systemie ogólnych zasad i norm, gdy dotąd sprowadzało się ono do ocen konkretnych przypadków”<sup>67</sup>. Wiadomości związane ze średniowieczem być może nie stanowią koniecznego elementu kształcenia intelektualnego adeptów prawa. Ewentualnie mogą być traktowane tak, jak to ujęto w opisie kursu „Historii prawa” na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, tj. jako wstęp do rozważań nad dziejami prawa sądowego, myśli prawniczej oraz organizacji wymiaru sprawiedliwości, co przy poświęceniu szczególnej uwagi czasom najnowszym posiada swe uzasadnienie<sup>68</sup>. Sądzę więc, że gdyby tych wiadomości w ogóle nie było, to wykład historii prawa polskiego, powszechnej historii prawa, historii prawa publicznego, tudzież historii prawa prywatnego byłby po prostu uboższy. Omawiając choćby tematykę prawa osobowego i tak mielibyśmy w pamięci średniowiecznych „wywołańców”.

## THE „PRESENCE” OF THE MIDDLE AGES IN THE EDUCATION OF LAW STUDENTS

### Summary

The subject matter of the Middle Ages is permanently present in the education of law students in Poland. It appears during the following classes: the history of Polish law, the general history of law, the history of political and legal doctrines. The medieval tradition can be inspiring for logicians and methodologists of science. The students of administration and internal security also better understand contemporary legal institutions if they are compared with examples from the Middle Ages.

---

<sup>66</sup> *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, wyd. A.Z. Helcel, Warszawa 1856, s. 142; *Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, oprac. R. Hube, Warszawa 1881, s. 206.

<sup>67</sup> A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2012, s. 114.

<sup>68</sup> Zob. np. sylabus kursu „Historia prawa” (07-PR-SM-HP) na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, <https://usosweb.us.edu.pl> [dostęp: 23.03.2017].

« LA PRESENCE » DU MOYEN AGE DANS L'EDUCATION DES ETUDIANTS  
DES FACULTES DE DROIT

Résumé

Les questions touchant le Moyen Age sont constamment présentes dans la formation des étudiants des facultés de droit en Pologne. Elles font parties des programmes des cours de l'histoire juridique polonaise, histoire générale du droit, histoire des doctrines politiques et juridiques. Les conceptions élaborées au Moyen Age peuvent être une source d'inspiration pour les logiciens et méthodologistes des sciences. Aussi, les étudiants des facultés d'administration et de sécurité intérieure peuvent mieux comprendre l'essentiel des institutions juridiques modernes, si on les compare avec celles du Moyen Age.